

*Marek Jedliński*

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## **„Krucjata” przeciwko zachodniemu anarchizmowi – tradycja i tradycjonalizm we współczesnej myśli rosyjskiej**

Współczesny tradycjonalizm rosyjski odpowiednio wpisuje się w główne założenia ideowe (niejako „narrację kanoniczną”) tradycjonalizmu w kwestii oceny procesu historycznego i przemian kulturowych, jakie zachodziły w Europie w ciągu ostatnich wieków (mowa tu przede wszystkim o ruchach sekularyzacyjnych). Już dziewiętnastowieczna, rosyjska myśl tradycjonalistyczna, reprezentowana m.in. przez Piotra Czaadajewa, Aleksego Chomiakowa czy Iwana Kiriejewskiego, nawiązywała bezpośrednio do prądu ideowego utrwalonego szczególnie po rewolucji francuskiej. Głównymi przedstawicielami francuskiego tradycjonalizmu byli: wyznawca providencjalizmu historiozoficznego Jacques-Bénigne Bossuet (tworzący jeszcze przed rewolucją), mistycy-piewcy odnowienia chrystianizmu (często w duchu socjalistycznym) – Pierre-Simon Ballanche czy Hugues-Félicité-Robert de Lamennais, oraz „teoretycy-kontestatorzy” rewolucji – Joseph de Maistre i Louis G. A. de Bonald.

W tym miejscu warto podjąć się próby określenia głównego kierunku rozwojowego kultury rosyjskiej w ciągu ostatnich dwustu lat), jej oblicza i dominujących nurtów intelektualnych. Oczywiście tego rodzaju syntetyczne ujęcie może budzić pewne wątpliwości poznawcze. Jednak takie podejście badawcze wydaje się uzasadnione, a może nawet niezbędne, by całościowo uchwycić i opisać wszystko to, co zwykło się w literaturze przedmiotu określać mianem duszy rosyjskiej czy też mentalności rosyjskiej. Wymienione pojęcia są o tyle istotne, iż budują zarówno wyobrażenie o Rosji i Rosjanach na świecie, jak i stają się tworzycem do konstruowania mitu przez samych Rosjan<sup>1</sup>. Każda tego rodzaju symplifikacja

---

<sup>1</sup> Mit może być również swoistym remedium na kryzys: kultury, wartości itp. Wiara weń przywołuje wyobrażenia o lepszym, uporządkowanym świecie. W tym kontekście Ernst Cassirer pisał o niezniszczalności mitu: „We wszystkich krytycznych momentach społecznego życia człowieka siły racjonalne, opierające się presji

wznosi rozważania na wysoki poziom abstrakcji, co może prowadzić do pewnej nadinterpretacji (a nawet fałszowania), jednakże pozwala przedstawić procesy, tendencje i cechy charakterystyczne dla badanej kultury.

Dojrzałą postać myśl rosyjska uzyskała dopiero w epoce romantyzmu – rosyjską tożsamość kulturową (elit) ukształtowała szczególnie polemika między ówczesnymi słowianofilami (reprezentowanymi m.in. przez Chomiakowa i Kiriejewskiego) a okcydentalistami (jak np. Wissarion Bieliński czy Borys Cziczerin). Sądzimy jednak, że linia rozdźwięków ideowych była o wiele bardziej złożona, niewyraźna, a prosty podział na słowianofilów i okcydentalistów wydaje się niewystarczający: np. Piotr Czaadajew był co prawda okcydentalistą, lecz wyłącznie religijnym (filokatolikiem) – piewcą odrodzenia potęgi średniowiecznej, katolickiej Europy, wrogiem wszelkich ruchów wywrotowych (antyreligijnych), natomiast Aleksander Hercen od fascynacji Zachodem przeszedł do apologii rosyjskiej gminy chłopskiej, będącej w oczach „postępowych”, ateistycznych intelektualistów rosyjskich symbolem wschodniego zacofania gospodarczego i religijnej zaściankowości. Epoka romantyzmu ma znaczenie dla zrozumienia „istoty rosyjskości” również (a może przede wszystkim?) dlatego, że była czasem narodzin rosyjskiego tradycjonalizmu, który trwale określił kształt najważniejszych rosyjskich prądów intelektualnych. O ile w wieku XVIII w kulturze rosyjskiej można zaobserwować silne tendencje antyreligijne (np. reformy Piotra Wielkiego), liczne projekty zrywające z duchem chrystianizmu (m.in. twórczość Aleksandra Radiszczewa), o tyle fascynacja Zachodem słabnie w wieku XIX w takim stopniu, że możemy mówić o znaczącym odwróceniu dominującego kierunku w myśli i koncentracji na postulatach zatrzymania przemian historycznych (wzrostu ruchów antychrześcijańskich), a wręcz przywrócenia stanu sprzed czasów anarchii, którą symbolizowała rewolucja francuska. Oczywiście, takiemu zorientowaniu ideowemu sprzyjały okoliczności polityczne: wspomnijmy chociażby o Świętym Przymierzu i roli Rosji jako żandarma Europy, którą sprawowała aż do rewolucji październikowej, co unaocznia notabene paradoks, na jakim ufundowana jest historia: dziewiętnastowieczny stróż starego porządku stał się ofiarą krwawej, ateistycznej rewolucji. W wieku XIX prawosławna Rosja<sup>2</sup> stanęła naprzeciw Europy, w której postępowały procesy sekularyzacyjne. Była to Europa wielkich przeobrażeń gospodarczych (kapitalizm), społecznych (rewolucje) i kulturowych (ruchy ateistyczne i antyteistyczne). Dlatego liczne głosy krytyczne kierowane ze

---

dawnych koncepcji mitycznych, tracą swoją pewność siebie. W tych chwilach powraca na nowo epoka mitu. Mit bowiem nie został naprawdę pokonany i opanowany. Trwa, stale obecny, kryjąc się w mrokach, czekając swojej godziny i odpowiedniej okazji, przyczajony w cieniu” (E. Cassirer, *Mit państwa*, przeł. A. Staniewska, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2006, s. 312, s. 310).

<sup>2</sup> Warto w tym kontekście wspomnieć o oficjalnej ideologii państwowej – triadzie autorstwa ministra oświaty Sergiusza Uwarowa: prawosławie, samowładztwo, ludowość (ros. *Православная Вера, Самодержавие, Народность*). Tak zwana teoria oficjalnej ludowości podkreślać miała religijność ludu prawosławnego, jego przywiązanie do tradycji i miejsce monarchy jako strażnika porządku społecznego. Por. J. H. Billington, *Ikona i topór. Historia kultury rosyjskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008, s. 282-284.

strony intelektualistów rosyjskich pod adresem Zachodu będą przejawem pewnego głębszego i szerszego problemu o wymiarze historiozoficznym: będzie to głos sprzeciwu wobec idei płynących z upadającej Europy i pragnienie uobecnienia porządku z przeszłości (postulaty ponownej chrystianizacji Europy). Od tego czasu strona rosyjska podczas polemiki ze światem Zachodu będzie reprezentować ducha dawnej, chrześcijańskiej (jeszcze przedreformacyjnej) Europy, którego świadomość istnienia Europejczycy, poza nielicznymi kręgami tradycjonalistów europejskich, prawie bezpowrotnie utracili. W związku z tym rosyjska dyskusja z Zachodem będzie zapisem konfrontacji ideowej między światem porządkowanym przez tradycję, w którym nie nastąpiły jeszcze procesy kulturowe związane z modernizmem, a światem anarchizującego indywidualizmu i pyszałkowej, bezrefleksyjnej wiary w moc rozumu ludzkiego. Inaczej ujmując: za tą opozycją kryje się konflikt między religijnym a niereligijnym (czy wręcz antyreligijnym) sposobem myślenia. Istoty tradycjonalizmu można by się doszukiwać w pewnym kontestowaniu modernizmu europejskiego, jako kierunku umysłowego, epoki, która zaczęła kwestionować nadrzędne miejsce tradycji w kulturze. Kontestowanie tradycji oznaczało również podważanie nadrzędnej roli autorytetu i władzy (dodajmy – sprawowanej nad jednostką, indywiduum), dzięki którym tradycja mogła pełnić istotną funkcję regulatywną w kulturze.

W tym miejscu należałoby zawrzeć choć kilka krótkich spostrzeżeń na temat samej tradycji. Pojęcie tradycji należy wyłącznie do świata ludzkiego (do świata kultury), jest dość pojemne znaczeniowo i otoczone silną aurą emocjonalną. Już wyartykułowanie problemu i sam dźwięk słowa ‘tradycja’ wywołuje żywą reakcję i postawę albo aprobaty, albo dezaprobaty. Trudno zająć wobec niej stanowisko absolutnie niezaangażowane emocjonalnie. Aleksander Świętochowski przekonywał, że pojęcie tradycji jest dla większości ludzi pojęciem niewyraźnym, nieoznaczonym ściśle, „raczej błędnym ognikiem latającym po głowie, aniżeli prawdą realną, odnalezioną w faktach”<sup>3</sup>. Podejmując próbę uogólnienia definicji słownikowych, można by tradycję określić mianem zespołu obyczajów, zachowań, poglądów (wartości), norm postępowania przejmowanych przez jedno pokolenie od pokoleń poprzednich i przekazywane kolejnym<sup>4</sup>. Czyni to z tradycji istotny element porządkujący życie społeczne, ale jednocześnie w owym przekazywaniu (treści z przeszłości) zawarty jest pewien autorytatywny przymus (władza). Tradycja jest związana z pewnym emocjonalnym stosunkiem do przeszłości. Kulturowanie tradycji jest zwykle przejawem szacunku do czasów minionych, praprzodków i ich dzieł. To, co minione, jest w takiej perspektywie pozytywnie waloryzowane. Można stwierdzić, że tradycja to władza przeszłości uobecniona w samym człowieku. Gustave Le Bon w słynnej *Psychologii tłumu*

<sup>3</sup> A. Świętochowski, *Tradycja i historia wobec postępu*, „Przegląd Tygodniowy”, 1872, nr 19, s. 146.

<sup>4</sup> Por. K. Dobrowolski, *Studia nad życiem społecznym i kulturą*, Ossolineum, Wrocław 1966, s. 76; O. Nahodil, *Tradycja jako definiens kultury*, „Lud”, 1991, t. 74, s. 5-8.

zauważył, że w przeszłości prawdziwymi przewodnikami ludów były zwykle ich tradycje, tyle że – dodawał – „cienie zmarłych to najgroźniejsi despoty”<sup>5</sup>. Hans Georg Gadamer podkreślał, że to, co uświęcone przez tradycję i pochodzenie, ma pewien bezimienny już autorytet, a nasz historyczny i skończony byt cechuje to, że autorytet przekazywanego nam dziedzictwa przemożnie wpływa na nasze działanie i zachowanie. Nawet osiągnięta z upływem lat dojrzałość życiowa nie oznacza, że jednostka uwalnia się od władzy przeszłości i tradycji<sup>6</sup>.

Sądzymy, że w historii idei można wyróżnić dwa rodzaje doświadczenia czasu i tradycji: do pierwszego można zaliczyć postawę poszukującą eksplicitnego punktu pewności i sensowności w czasach minionych (wedle przekonania, że ongiś żyło się w poczuciu sensu i celu, a obecnie świat zdominowany został przez dezorganizujący człowieka chaos) oraz postawę, w której motywem przewodnim byłoby niezachwiane przekonanie, że każda kolejna (przyszła) zmiana jest zmianą na lepsze, że należy się odciąć od przeszłości i zbudować nowy (lepszy) świat. Kryjący się za tym pierwszym rodzajem doświadczenia zespół idei można nazwać tradycjonalizmem, drugi zaś progresywizmem. W przypadku kultury europejskiej proces stopniowego odchodzenia od tradycjonalistycznego sposobu myślenia należałoby wiązać z modernizmem i przeobrażeniami, jakie przyniósł on w świadomości Europejczyka. Cały nurt myśli tradycjonalistycznej moment wyzwolenia się przez człowieka spod wszechogarniającej władzy Transcendencji sytuuje właśnie w modernizmie. To w człowieka immanentnie wpisany miał być sens – przynajmniej tak sądzili apologetci emancypacji rozumu ludzkiego i postępu (rozumianego sekularnie, a nie jako przybliżanie się do ziszczenia Królestwa Bożego). Wraz z narodzinami humanizmu Europejczycy zaczęli się uniezależniać od władzy przeszłości (tradycji). Nastąpiło jednocześnie odcinanie się od własnej historii. Ludwik Krzywicki widział w epoce industrialnej moment, kiedy na Zachodzie zaczęto się wyzwalać od podłoża historycznego<sup>7</sup>. Jawiła się ona jako wielki przełom, w którym kultura społeczeństw tradycyjnych ustąpiła miejsca nowożytno-europejskiej kulturze znamionującej społeczeństwa uprzemysłowione. Nastąpiło wówczas, używając słynnego określenia Maksa Webera, drugie „odczarowanie świata” – polegało ona na wyzwoleniu się z przekonania, że wartości techniczno-użytkowe nie mogą zostać zrealizowane bez interwencji działań o charakterze symboliczno-kulturowym. W myśl takiego podejścia dla osiągnięcia jakiegoś celu nie jest już potrzebna wiedza czerpana z kultury symbolicznej. W ten sposób obszar praktyki techniczno-użytkowej uwolnił się od determinującej siły światopoglądu i tradycji, która nakazywała postępować w taki, a nie inny sposób.

Tradycja w coraz mniejszym stopniu regulowała całokształt praktyki życiowej człowieka. Tymczasem pogłębiona refleksja intelektualna, postawa krytyczna,

<sup>5</sup> G. Le Bon, *Psychologia tłumu*, przeł. B. Kaprocki, Wydawnictwo PAVO, Warszawa 1997, s. 91.

<sup>6</sup> Por. H.-G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. i wstępem opatrzył B. Baran, PWN, Warszawa 2007, s. 386-387.

<sup>7</sup> L. Krzywicki, *Studia socjologiczne*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1923, s. 88.

w końcu zwątpienie, musiały zagrażać pozycji zajmowanej przez tradycję. W tym miejscu ujawnia się jej konflikt z rozumem. Nie sposób nie zauważyć, że proces wyzwalania się spod „władzy absolutnej” tradycji zbiegł się w czasie z rozkwitem epoki, w której rozum ludzki rozpoczął intensywny proces emancypacyjny. Ujmując kwestię inaczej: postawa krytyczna (wobec autorytetu), a tym samym wzmocnienie roli rozumu, musiała skutkować zachwianiem pozycji kulturowej tradycji. Cały nurt ideowy tradycjonalizmu europejskiego (ukonstytuowany po rewolucji francuskiej), w odróżnieniu od ruchów postępowych (ateizujących czy też jawnie antyteistycznych), początki negatywnych przemian dostrzeże w „buncie” protestantów i w rozbięciu wspólnoty katolickiej. Reformacja była przejawem anarchii w sferze religijnej, która doprowadziła z kolei do rewolty społecznej, czyli rewolucji. Oświecenie traktowano jako epokę grzeszną, pełną pychy (wiary nie w Boga, lecz w ograniczony rozum ludzki)<sup>8</sup>.

Od tej pory stronnicy tradycjonalizmu (oraz konserwatyzmu) tak europejskiego, jak i rosyjskiego postrzegać będą Zachód jako świat, który utracił sens, utracił wiarę w istnienie czegoś wyższego od człowieka, do czego, szczególnie w momentach kryzysu, można by się odwołać. Europa w ich oczach stała się ziemią jałową duchowo, choć obfitującą w dobra materialne. Tradycjoniści zgodnie oceniają Zachód jako świat dojmującego nihilizmu, pozbawiającego nadziei, świat, który zwątpił we wszystko prócz pieniądza. Dla tradycjonalistów Europa znajduje się w głębokim kryzysie, którego źródłem jest utrata wiary w Boga. Człowiek co prawda stał się samodzielny, przestał być posłuszny autorytetom, ale jednocześnie nadal pozostał zbyt słaby, by odnaleźć w sobie punkt pewności i źródło odpowiedzi na najważniejsze pytania. W tej perspektywie droga historyczna Europy to świadectwo narastającego sceptycyzmu i związanych z nimi anarchii oraz nihilizmu, a więc skutek buntu przeciwko chrześcijaństwu.

W przekonaniu większości myślicieli rosyjskich odmienną drogą historyczną podążać miała Rosja. Intelktualiści ci wielokrotnie deklarować będą przywiązanie do religii i tradycji. Na przykład George Kline odnotował, że zdecydowana większość myślicieli rosyjskich była ukierunkowana tradycjonalistycznie<sup>9</sup>. Oczywiście, Rosja „miała” Wissariona Bielińskiego, a wcześniej wiek XVIII przyniósł wiele projektów jawnie ateistycznych. Niemniej ocena całokształtu kultury rosyjskiej pozwala mówić o jej silnym zorientowaniu religijnym<sup>10</sup>. Dobitnie świadczy o tym

<sup>8</sup> Istotę tego antytradycjonalistycznego przełomu oświeceniowo-modernistycznego oddają słynne już słowa Kanta: „Oświeceniem nazywamy wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy. Niepełnoletność to niezdolność człowieka do posługiwania się swym własnym rozumem, bez obcego kierownictwa. Zawinioną jest ta niepełnoletność wtedy, kiedy przyczyną jej jest nie brak rozumu, lecz decyzji i odwagi posługiwania się nim bez obcego kierownictwa. *Sapere aude!* Miej odwagę posługiwać się swym własnym rozumem – tak oto brzmi hasło Oświecenia”. I. Kant, *Co to jest Oświecenie?*, [w:] T. Kroński, Kant, Wiedza Powszechna, Warszawa 1964, s. 164.

<sup>9</sup> Pot. G.L. Kline, *Rosyjscy i zachodnioeuropejscy myśliciele o tradycji, nowoczesności i przyszłości*, [w:] Europa i co z tego wynika, red. K. Michalski, Res Publica, Warszawa 1990, s. 159, 165.

<sup>10</sup> Mikołaj Bierdiajew sugerował więc, że nawet komunizm w „wersji” rosyjskiej i rewolucja 1917 r. były na swój sposób religijne. Ateistów-rewolucjonistów cechowała religijna zarliwość i pragnienie zbawienia

ukierunkowanie ideowe większości przedstawicieli rosyjskiego renesansu religijno-filozoficznego, dla których proces historyczny Zachodu to przykład upadku cywilizacji, która wyparła się własnego dziedzictwa – w tym przypadku spuścizny chrześcijańskiej. Historia Europy ostatnich wieków to świadectwo utraty wiary w Boga i wynikająca z niej anarchia obezwładniająca całą kulturę. Wojna światowa miała być tylko ostatnim akordem tego upadku. Sergiusz Bułgakow w roku 1915 w publicznym odczycie, zatytułowanym *Wojna i rosyjska samoświadomość*, wyraził pogląd, iż konflikt zbrojny obnażył bankructwo cywilizacji europejskiej<sup>11</sup>. W tym samym roku Włodzimierz Ern w jednej ze swych książek ogłosił otwarcie słowianofilskiego eonu historii: opisywany przez słowianofilów kryzys duchowy Europy zakończył się wojną na wielką skalę; wobec tego ich ostrzeżenia i proroctwa ziszczają się – oznajmił autor<sup>12</sup>. Ern nie ograniczył się jednak do zdiagnozowania choroby Zachodu. Dostrzegał jeszcze „tłącą się iskierkę nadziei”. Postulował wskrzeszenie – jak pisał – tego wszystkiego, co w Europie „ontologiczne”, „tego wszystkiego, co na Zachodzie wierne było Ojcu i niebiosom”. Ern namawiał do walki z wszelkimi przejawami sekularyzacji, do walki o „powrót nieśmiertelnej duszy Zachodu”. Rosja miała dokonać powtórnej chrystianizacji Europy. Tu ujawniał się motyw misji Rosji jako wyzwolicielki i odnowicielki Europy. Jest to stały element twórczości intelektualistów rosyjskich. Wystarczy wspomnieć chociażby pisarstwo Aleksego Chomiakowa (szczególnie z okresu wojny krymskiej), Mikołaja Danilewskiego czy też emigracyjny nurt euroazjatycki okresu międzywojnia, w którego programie nie tylko pisano o wyższości duchowej Rosji, ale zawarto motyw misyjności. Intencją założycieli ruchu eurazjatyckiego było zatrzymanie przeobrażeń historycznych, jakie już zaszły w granicach kultury rosyjskiej (mowa tu o wpływach okcydentalistów), a na które reakcją – jak twierdzili – była rewolucja październikowa. Początkowo wierzyli, że władza bolszewicka zrzuci maskę wojującego ateizmu i przekształci się w nacjonalistyczny, związany z tradycją prawosławną, antyeuropejski rząd<sup>13</sup>.

W tym miejscu rozważań warto podkreślić, że komunizm w „wersji” rosyjskiej był, przynajmniej oceniając to z perspektywy liberalno-lewicowej, nader zachowawczy, tradycjonalistyczny, nacjonalistyczny (mimo głośnych, internacjonalnych deklaracji). W rosyjskim eksperymencie komunistycznym początkowo próbowano „unowocześnić” i przebudować radykalnie społeczeństwo w duchu

świata. Por. N. Bierdajew, *Rosyjska idea*, przeł. J. C. i S. W., Fronda, Warszawa 1999, s. 109.

<sup>11</sup> Por. С. Булгаков, *Война и русское самосознание*, Типография Т-ва И. Д. Сытина, Москва 1915, s. 43-51.

<sup>12</sup> Zob. Владимир Эрн, *Время славянофильствует. Война, Германия, Европа и Россия*, Типография Т-ва И. Д. Сытина, Москва 1915, s. 6.

<sup>13</sup> Euroazjatyzm został zainicjowany przez część intelektualistów, którzy musieli opuścić Rosję Radziecką. Liczne frakcje tego kierunku intelektualnego (zrzeszające historyków, muzyków, geografów, filozofów, takich jak m.in. Georgij Florowski, Mikołaj Trubieckoj, Piotr Sawicki, Piotr Suwczyński) łączyło przekonanie o wyższości kultury rosyjskiej, rzec można – jej wyższości nad europejską – oraz misją zbudowania wielkiego imperium prawosławnego. Por. I. Massaka, *Eurazjatyzm. Z dziejów rosyjskiego misjonizmu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 130.



powszechnej emancypacji. I choć w trakcie rewolucji i w pierwszych latach po niej bolszewicki projekt przeobrażenia społeczeństwa (już bez Boga) zyskał wielu, autentycznych entuzjastów (jak np. Majakowski), to jednak kolejne lata rozczarowały dotychczasowych zwolenników budowy nowego świata. Komuniści stworzyli już „nową”, własną tradycję, która miała pełnić funkcję „mocno” porządkującą w społeczeństwie – wyraźnie uniformizującą jednostki. Był to już świat bez Boga, ale system nakazów i zakazów, wartości i postaw „oczekiwanych” przez władzę działał nieporównanie bardziej opresyjnie niż w czasach carskich<sup>14</sup>. Koncepcja budowy socjalizmu najpierw w jednym kraju być może częściowo potwierdzała intuicje i pragnienia emigracyjnych Euroazjatów (gdyby pominąć jawnie antyteistyczne oblicze władzy radzieckiej). Być może system radziecki był „skarykaturowanym” obrazem tradycji. Władze (i w dużej części społeczeństwo) niechętnie przyglądało się Zachodowi kapitalistycznemu i liberalnemu. Świat radziecki, jak każdy totalitarny zresztą, nie tolerował przejawów indywidualizmu, ekspresji czy też wszelakich spraw obyczajowych (władza tabu była być może nawet silniejsza niż w czasach sprzed rewolucji). Wiele mówiono o emancypacji kobiet, ale żadna nie weszła w skład biura politycznego. Ideologia była przydatna w rozwiązaniu problemów dnia codziennego: niedobór mężczyzn po rewolucji i dwóch wojnach zmuszał do włączania kobiet do systemu produkcyjnego.

Sądzymy, że rozpad Związku Radzieckiego zaskoczył społeczeństwo, wydarzenia historyczne niejako wyprzedziły stan świadomości przeciętnego Rosjanina. Tymczasem „radziecka, wielka narracja” trwale ukształtowała obraz świata znacznej większości Rosjan (konfrontacyjnie i imperialnie). Po okresie względnej demokratyzacji życia społecznego i zbliżeniu z Zachodem, czemu towarzyszyły jednak zatrważający wzrost przestępczości, zapaści gospodarczej i demograficznej, władze rosyjskie na początku XXI w., chcąc zapełnić pustkę ideologiczną powstałą po komunizmie, sięgnęły do nowego-starego wzoru kulturowego. Mowa tu o upowszechnianiu w społeczeństwie „światopoglądu prawosławnego” (rozumianego wąsko i instrumentalnie), przy jednoczesnym rozbudzaniu nostalgii radzieckiej. Bieżącą rosyjską politykę wewnętrzną i zagraniczną zdominowała retoryka konfrontacji, misji, ochrony tradycji i wartości najwyższych. Zachód jest w niej zawsze punktem odniesienia negatywnego – źródłem antywartości.

Po rozpadzie ZSRR w kulturze rosyjskiej i w społeczeństwie ujawniły się liczne radykalne nurty polityczno-ideowe. Do jednego z nich (obecnie bodaj najistotniejszego) należy neourazjatyzm, który uznać można za jedną z postaci tradycjonalizmu. Jego głównym przedstawicielem jest Aleksander Dugin<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> O tradycjach „nowych”, „wynalezionych” traktuje następująca książka: *Tradycja wynaleziona*, E. Hobsbawm, T. Ranger (red.), przeł. M. Godyń, F. Godyń, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

<sup>15</sup> Aleksander Dugin w latach 90. był traktowany jak ekscentryczny intelektualista, o niewielkim znaczeniu. Dziś jest znaczącym teoretykiem rosyjskiego tradycjonalizmu, częstym gościem programów publicystycznych i telewizyjnych oraz doradcą przewodniczącego Dumy państwowej. To postać ekscentryczna, charyzmatyczna, cynicznie bądź lekkomyślnie rzucająca agresywne hasła. Dugin jest autorem licznych prac naukowych – jednak wartość naukowa niektórych z nich może budzić uzasadnione wątpliwości poznawcze: szczególnie treść jego

Współczesny tradycjonalizm rosyjski zaczął się kształtować w latach 60. i 70. XX w. w kręgu pisarzy, poetów, działaczy społecznych i myślicieli – dysydentów czasów radzieckich – takich, jak: Jewgienij Gołowin, Jurij Mamlejew, Gejdar Dżemal i w końcu Aleksander Dugin<sup>16</sup>. Znamienne jest to, że środowisko rosyjskich dysydentów pozostało w większości dość zachowawcze światopoglądowo, podejrzliwie przyglądając się przemianom kulturowym i społecznym, jakie miały miejsce na Zachodzie od lat 60. i 70. To, co na Zachodzie zostało ocenione jako przejaw emancypacji rozumu i triumf ducha wolności, w Rosji (przez elity polityczne, duchowieństwo i zdecydowaną większość społeczeństwa) oceniane jest jako przejaw zdemoralizowania, upadku starego porządku, a w najlepszym razie: przejaw dziwactwa. Być może dowodzi to, że społeczeństwo radzieckie (używając ówczesnej nomenklatury), a obecnie rosyjskie, jest głęboko tradycjonalistyczne. Sam Dugin w książce *Archeomodernizm* wyjaśnia, że Rosjanie są właśnie głęboko tradycjonalistyczni i antymodernistyczni – postępowcy i okcydentaliści w dzisiejszej Rosji stanowią zaledwie mało znaczący margines społeczeństwa<sup>17</sup>. W kontekście konfliktu rosyjsko-ukraińskiego (nazwanego, zależnie od stron, agresją lub konfliktem właśnie) interesującą opinię wyraził Wiktor Jerofiejew. W eseju *Jak tu żyć dalej?*<sup>18</sup> oraz w wywiadzie udzielonym ukraińskiemu pismu „Gordon”<sup>19</sup> rosyjski prozaik wyjaśnił, że problemem nie jest Władimir Putin. Jego ewentualne odejście (a gdyby zastąpiłby go krwawy dyktator – nowe wcielenie Stalina?) nie może zakończyć agresywnych działań i retoryki, albowiem jest on tylko emanacją archaicznej świadomości Rosjan, głosem przeszłości, inwazją świata, który jest już dla Zachodu obcy i niezrozumiały. Rosja i Zachód, choć rozwijają się wzdłuż tego samego czasu linearnego, przebywają jednak w odmiennych epokach historycznych. Jerofiejew w wywiadzie udzielonym polskiemu dziennikowi „Rzecz-

---

artykułów jest nachalnie tendencyjna, chaotyczna i pełna sprzeczności. W czasach młodości Dugin związał się z kręgiem rosyjskich pisarzy, poetów (i działaczy społecznych), połączonych fascynacją mistycyzmem, okultyzmem i ezoteryzmem oraz – spajającym klamrowo całość poglądów – tradycjonalizmem. Do tego kręgu zaliczyć należy m.in.: Eugeniusza Gołowina – poeetę, filologa, okultystę (znawcę alchemii i mistycyzmu); Jurija Mamlejewa – prozaika, poeetę, dramatopisarza; oraz Gejdara Dżemala – islamskiego działacza społeczno-politycznego. Na wczesne poglądy Dugina szczególnie wpływ wywarł Eugeniusz Gołowin. Warto odnotować, że w latach 90. Dugin był ideologiem narodowych bolszewików Eduarda Limonowa. Na poglądy Dugina wpłynęła twórczość Fryderyka Nietschego oraz – co istotne dla zrozumienia osnowy światopoglądowej lidera neoeurazjacyzmu – prace teoretyków i znawców tradycjonalizmu (integralnego) czy konserwatyzmu, takich, jak: Mircea Eliade, Rene Guenon, Julius Evola. Szerzej: M. Laruelle, *Aleksandr Dugin: A Russian Version of the European Radical Right?* Kennan Institute Occasional Papers, nr 294, 2006, s. 1-4. <http://www.wilsoncenter.org/sites/default/files/OP294.pdf> [data dostępu: 25. 05. 2016].

<sup>16</sup> Рог. М. Сэджвик, *Наперекор современному миру. Традиционализм и тайная интеллектуальная история XX века*, przeł. М. Маршак, А. Лазарева, Новое литературное обозрение, Москва 2014.

<sup>17</sup> Zob. А. Г. Дугин, *Археомодерн*, Арктогея, Москва 2011, s. 76-77.

<sup>18</sup> В. Ерофеев, *Как тут жить дальше?*, <http://snob.ru/selected/entry/80436> (data dostępu: 03.06.2016).

<sup>19</sup> В. Ерофеев, *Думаете, исчезнет Путин – прекратится и агрессия России? Вы наивны, ей-богу*, <http://gordonua.com/publications/erofeev-dumaete-ischeznet-putin-prekratitsya-i-agressiya-rossii-vy-naivnyey-bogu-46016.html> (data dostępu: 3.06.2016).



pospolita” prowokacyjnie stwierdza, że ów mitologizowany, rzekomo „niewinny” naród rosyjski jest „jeszcze bardziej ciemny niż Putin”. W końcu oznajmia:

Powiem rzecz straszną: Putin i jego drużyna są bardziej liberalni niż 80 procent narodu rosyjskiego. Oznacza to, że gdyby teraz zorganizowano zupełnie wolne wybory, to dopiero dostalibyśmy nacjonalistów i faszystów!<sup>20</sup>

Aktualnie Rosja może się przekształcić w „prawosławny Iran” – przestrzega pisarz w powieści *Akimudy*<sup>21</sup>. Z drugiej strony społeczeństwo to nie ma alternatywy: w jego oczach „projekt Europa” stał się już własną karykaturą, a Zachód niejako „wypadł z ram historii”.

W wizji Duginowskiej świat Zachodu znajduje się w stanie permanentnego kryzysu, co jest skutkiem odejścia od tradycji i religii jako sił gwarantujących porządek społeczny i prawidłowy rozwój historyczny (wzbogacanie duchowe człowieka). Europa opanowana została przez dezintegrujące porządek społeczny ideologie liberalno-lewicowe. Świat Zachodu to chaos i anarchia. Duginowi marzy się zaprowadzenie, najpierw w samej Rosji, a później w innych krajach, porządku teokratycznego, czyli – jak deklaruje – religijnego uorganizowania kultury, moralności i polityki, zgodnie z tradycją. „Prawosławie – naszą jedyną drogą” – oznajmia lider neoeurazjatyizmu<sup>22</sup>. Duginowskie hasła zbudowania ideokratycznego państwa wspólnotowego i prawosławnego (sowiecko-faszystowskiego zarazem – jak deklaruje) można by uznać za owoc wybujałej wyobraźni ekscentrycznego intelektualisty. Jednak jego słowa w konfrontacji z rzeczywistością społeczną i polityką zagraniczną współczesnej Rosji nakazuje uważnie przyrzeć się założeniom tradycjonalizmu. Dugin od lat 90. konsekwentnie wieści zaprowadzenie porządków konserwatywnej<sup>23</sup> rewolucji (w obszarze polityki wewnętrznej) i pozbieranie „rozrzuconych” części dawnego imperium (w obszarze polityki zewnętrznej). Postulaty te mają obecnie istotne znaczenie, co ujawnia się szczególnie w kontekście konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. W oczach Dugina odzyskanie kontroli nad Ukrainą jest *conditio sine qua non* powodzenia dalszej rosyjskiej ekspansji świata tradycjonalistycznego. W roku 2014 Dugin był przekonany, że Putin rozpoczął odbudowę imperium i przygotowuje wielką rewolucję konserwatywno-prawosławną. Z czasem Duginowski entuzjazm zaczął opadać,

<sup>20</sup> W. Jerońfiejew, *W Rosji jest jak w Afryce*, „Rzeczpospolita. Plus Minus”, 23-24.08.2014.

<sup>21</sup> „Niektórzy nasi przywódcy chcieliby pójść w ślady Teheranu. Prawosławna cywilizacja: sojusz Patriarchy, który w jednej chwili staje się duchowym przywódcą narodu, z Głównym – to zagrożenie dla mojego kraju, dla mnie samego” (W. Jerońfiejew, *Akimudy. Nieludzka opowieść*, przeł. M. Jagiełło, „Czytelnik”, Warszawa 2014, s. 350). W powieści *Akimudy* Wiktor Jerońfiejew rozwinął opis inwazji na Rosję nieistniejącego państwa o nazwie Akimudy. W istocie jest to inwazja nieboszczyków, czyli atak rosyjskiej przeszłości (historii) na samą Rosję. Sztab generalny był przygotowany na agresję ze strony Zachodu i nie przewidział nieboszczyków jako potencjalnych wrogów Rosji – wyjaśnia Jerońfiejew. Świat zewnętrzny nie może stwarzać zagrożenia dla imperium znajdującego się we władzy upiórów przeszłości.

<sup>22</sup> <http://www.sorokinfond.ru/index.php?id=1164> (data dostępu: 8.06.2016).

<sup>23</sup> Konserwatywnej bądź tradycjonalistycznej rewolucji. W swoich pracach Dugin pojęcia konserwatyzmu i tradycjonalizmu traktuje synonimicznie.

a nawet pojawiły się pretensje kierowane do prezydenta o niepodejmowanie zdecydowanych działań militarnych.

W oczach Dugina problem ukraiński to historyczny moment konfrontacji między światem tradycjonalizmu a liberalizmu. Lider neoeurazjatyizmu twierdzi, że Rosja dla dobra Ukrainy chce ją odciągnąć od „zgniłego moralnie” Zachodu. Dlatego np. artykuł *Czarny maj* zakończył wezwaniem do jak najszybszego opanowania Ukrainy i rozpoczęcia triumfalnego marszu na Europę, plastycznie przedstawiając obraz zepsutych płodów cywilizacji zachodniej, rozgniatanych przez gaśienice rosyjskich czołgów prawosławnej i konserwatywnej rewolucji<sup>24</sup>. W przekonaniu Dugina Zachód jest już, historycznie ujmując, siłą „wygasłą”, niezdolną do rozwoju. W świetle założeń tradycjonalizmu to nie jednostka, lecz wspólnota jest siłą napędową rozwoju historycznego. Kiedy prawa człowieka zaczynają dominować nad interesami wspólnoty, następuje regres cywilizacyjny. W takiej perspektywie cała epoka, której, umownie przyjmując, początek dał Kartezjusz, byłaby epoką narodzin indywidualizmu i pewności człowieka co do możliwości własnego rozumu i pragnienia wyzwolenia się spod jakiegokolwiek przejawu władzy i autorytetu. Przyrost indywidualizmu stoi w sprzeczności z posłuszeństwem autorytetom i elementarnemu porządkowi społecznemu, jaki przynosi przywiązanie do tradycji. Umysł wyzwolony niechętnie poddaje się obcej, innej niż własna, woli. Tymczasem we wspólnotach religijnych i zorientowanych na kultuwanie tradycji zwykle indywidualizm jednostki znajduje się na drugim planie; priorytetem jest budowanie więzi wspólnotowej, a „rozbuchany” indywidualizm mu nie sprzyja. W tym kontekście podkreślimy, że szczególnie w chrześcijaństwie rytu wschodniego akcentowano prymat społeczności nad jednostką. Człowiek odnajduje spełnienie tylko w komunii z innymi przedstawicielami wspólnoty. W patrystyce znaleźć można wiele stwierdzeń eksponujących związek człowieka ze zbiorowością; tylko w jej ramach, nie niwecząc jednak swej tożsamości, odnajdywać miał człowiek poczucie sensu i bezpieczeństwa<sup>25</sup>. Z indywidualizmu nierzadko rodziły się pycha i egoizm, a więc grzechy. Jak wiadomo, kultura rosyjska przejęła wiele idei z myśli greckiej. Być może dlatego większość przedstawicieli kultury rosyjskiej waloryzowała znaczenie „świadomości zbiorowej”, swoistego „kolektywizmu duchowego”<sup>26</sup>. Zdaniem Mikołaja Bierdiajewa, „naród rosyjski jest najbardziej wspólnotowym narodem w świecie”<sup>27</sup>.

Rozluźnienie więzi międzyludzkich, wzrost indywidualizmu, utrata wiary w Boga, pycha i jednoczesna wiara w możliwości rozumu ludzkiego myśl tradycjonalistyczna lokalizuje w epoce reformacji i – szerzej – modernizmu europejskiego. W przekonaniu Dugina kolejnym etapem degeneracji kultury

<sup>24</sup> Zob. [http://ruskline.ru/opp/2014/05/7/chernyj\\_maj\\_ili\\_tanki\\_na\\_zapad/](http://ruskline.ru/opp/2014/05/7/chernyj_maj_ili_tanki_na_zapad/) (data dostępu: 6.06.2016).

<sup>25</sup> Por. J. Meyendorff, *Teologia bizantyjska. Historia i doktryna*, przeł. J. Prokopiuk, Kraków 2007, s. 129.

<sup>26</sup> Por. T. Śpidlik, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, przeł. J. Dembska, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 2000, s. 129-133.

<sup>27</sup> N. Bierdiajew, *op. cit.*, s. 88.

europiejskiej jest postmodernizm, który – jak zapowiada neoeurazjata – stanowić będzie jedynie krótki interwał na linii czasu historycznego zdominowanego przez myślenie tradycjonalistyczne i religijne<sup>28</sup>, przez świat zaczarowany, wypełniony ponownie przez przestrzeń sakralną, podporządkowany wierze w cuda<sup>29</sup>. Świat premodernizmu zbudowany był na władzy, hierarchiczności, autorytecie i tradycji. We współczesnej kulturze europejskiej rozpoznaje Dugin sytuację noszącą znamiona greckiej tragedii: negację paradygmatu modernizmu przy jednoczesnym zamknięciu drogi powrotnej do premodernizmu. Dugin w jednej ze swych książek prowokacyjnie stwierdza, że Rosjanom taka sytuacja nie grozi, gdyż nadal są społeczeństwem trwającym w stanie „przednowoczesnym”: „My Rosjanie jesteśmy bardzo archaicznym narodem... Modernizm, który z takim trudem do naszych głów wbijali [...] szybkośmy roztrwonili”<sup>30</sup>. Tradycja prawosławna – jak przekonuje Dugin – bliższa jest nie kracjonizmowi chrześcijańskiemu, lecz wierzeniom wspólnot wczesnotradycyjnych, a więc światu premodernizmu, w którym rzeczywistość jest postrzegany w perspektywie *sacrum*<sup>31</sup>. Natomiast w okresie radzieckim – jak wyjaśnia Dugin w książce *Archeomodernizm* – nastąpiła nie modernizacja, lecz jeszcze silniejsze zaczarowanie świata<sup>32</sup>. Komunizm radziecki był tradycjonalistyczny i patriarchalny, monolityczny i antypluralistyczny, a właściwością modernizmu jest przecież emancypacja umysłu, opuszczenie świata mitu i tym samym, używając określenia Kantowskiego, „wyjście ludzkości z okresu dziecięctwa”. Treść przywołanej wyżej pracy Dugina organizuje wielokrotnie eksplikowana myśl, iż Rosjanie zatrzymali się na etapie mentalności zbiorowej i nie doszli do epoki modernizmu. Tym samym – argumentuje autor – Rosjanie rozumują na sposób familiarny, opisują otoczenie w kategoriach więzi krwi – dlatego państwo i naród jest rodziną z męskim przywódcą, którego woli należy się podporządkować. W koncepcji Duginowskiej nie tylko Rosjanie znajdują się w strukturach myślenia archaicznego: większość świata niezachodniego tkwi w epoce premodernizmu lub cofa się do niej, co stanowi przejaw działania praw dziejowych<sup>33</sup>. Jedynie świat Zachodu podąża inną drogą i dlatego znajduje się w stanie głębokiego kryzysu. Obecnie powrót do epoki uorganizowanej przez tradycję jest tam już prawie niemożliwy, gdyż antropologia modernizmu stała się częścią świadomości Europejczyka, a kartezjanizm jest obecny w kulturze masowej, w życiu społecznym. Na Zachodzie człowiek to wyłącznie samotne indywiduum<sup>34</sup>. I tu dochodzimy do istoty problemu: to znaczy fundamentalnego napięcia, pęknięcia między światem

<sup>28</sup> Por. A. G. Дугин, *Постфилософия. Три парадигмы в истории мысли*, Евразийское Движение, Москва 2009, s. 71.

<sup>29</sup> Por. *ibidem*, s. 237, 395-396.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 167.

<sup>31</sup> Por. *ibidem*, s. 125-126.

<sup>32</sup> Por. A. G. Дугин, *Археомодерн*, s. 22, 33.

<sup>33</sup> Por. *ibidem*, s. 25.

<sup>34</sup> Por. A. G. Дугин, *Постфилософия...*, s. 129.

tradycjonalistycznie uporządkowanym a światem postmodernizmu i kolejnych jego wcieleń (postaci) czy też – jak powiedzieliby tradycjoniści – degeneracji. Otóż od modernizmu już nie autorytet podmiotu i nie władza były jedynym źródłem wiedzy prawomocnej. Prawdziwość przekonania uzasadniano poprzez kontrolę empiryczną, przy zachowaniu dystansu epistemologicznego (i kontroli intersubiektywnej). Teraz kolejnym etapem miałyby być swoista „anarchia epistemologiczna”, równorzędność wszelkich dyskursów, permanentne relatywizowanie sądów i praktyczne unieważnienie prawdy. Wszystko podlega negocjacji i interpretacji, a nade wszystko zwątpieniu. Nastąpiła epoka postczłowieka – oznajmia Dugin. Nihilistyczny program humanizmu zakończył się na ukształtowaniu jednostki autonomicznej: stała się nie tylko miarą wszystkich rzeczy; jednostka ta odrzuca wszelką władzę, ale jednocześnie sama sobą nie potrafi rozporządzać. Ostatnim etapem jej ewolucji (czy raczej upadku) jest zanegowanie samej siebie<sup>35</sup>.

Stanowisko ideowe reprezentowane przez Dugina stanowi powtórzenie postulatów historiozofii tradycjonalistycznej, której początek dali francuscy kontestatorzy rewolucji. Wydarzenia roku 1789 nie były dla nich dziełem przypadku, lecz następstwem nader złożonego procesu o zasięgu powszechnym, nieuchronnym skutkiem rozwoju kultury nowożytnej. Rozkład starego świata zapoczątkowała reformacja i protestantyzm, a jego istotą – jak każdej schizmy i herezji – jest protest, bunt przeciwko władzy i autorytetowi Kościoła, przeciwko władzy uświęconej przez tradycję, przeszłość i jej *sacrum* (a tym samym przeciwko samemu Bogu). Choć Rosjanie różnili się z tradycjonalistami francuskimi w kwestii oceny znaczenia katolicyzmu, to jednak podzielali przekonanie, że proces historyczny Zachodu od czasów rewolucji to czas przyśpieszonego upadku kultury. Wiek XVIII przyniósł już ateizm, atrofie uczuć, anihilację ideałów, a filozofia materialistyczna w swym programie sensualistycznym podporządkowała duszę ciału, aż w końcu ją uśmierciła, ujmując człowieka na podobieństwo maszyny czy też zwierzęcia. Łatwo zauważyć, że w perspektywie tradycjonalistycznej historia kultury europejskiej to w istocie historia pogłębiającego się kryzysu. Dla myślicieli zorientowanych tradycjonalistycznie, a więc religijnie, każda manifestacja niezależności człowieka czy też wręcz jego buntu przeciwko Transcendencji jest przejawem upadku kultury, gdyż – jak już wspomniano wyżej – usensowniającym punktem odniesienia może być wyłącznie siła nadprzyrodzona, niewidoczna i niezrozumiała dla człowieka. Poczucia sensu w samej wierze w człowieka odnaleźć niepodobna.

---

<sup>35</sup> Por. *ibidem*, s. 157.

*Marek Jedliński*

**The “crusade” against Western anarchism – tradition and traditionalism in contemporary Russian thought**

*Abstract*

The article discusses the main assumptions of Russian traditionalism and meaning of the term tradition in the culture. Cultural changes taking place in Europe after the Middle Ages traditionalists judge as evidence of the collapse and anarchy of the West. For Alexander Dugin (main representative of Russian traditionalism), the Western world is in a state of long-term crisis, the source of which is the rejection of tradition and religion.

*Keywords:* tradition, traditionalism, history, Russia, Alexander Dugin.

